



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

BIULETYN

Nr 35 (1967), 2 marca 2020 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski • Patrycja Sasnal • Rafał Tarnogórski

Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)

Sebastian Płóciennik • Justyna Szczudlik • Daniel Szeligowski • Jolanta Szymańska

Marcin Terlikowski • Karol Wasilewski • Szymon Zaręba • Tomasz Żornaczuk

Perspektywy zmian w stosunkach chińsko-tajwańskich

Justyna Szczudlik

Drugie z rzędu zwycięstwo w wyborach prezydenckich i parlamentarnych rządzącej Tajwanem Demokratycznej Partii Postępowej (DPP), nieprzychylniej ChRL, stanowi wyzwanie dla Chin i ich stosunków z wyspą. Ponieważ oddala się perspektywa zjednoczenia, ChRL może być zmuszona zaproponować Tajwanowi nową formułę dialogu. Tajwańskie władze będą coraz wyraźniej podkreślać odrębność wyspy, w tym dobrze funkcjonujący tam ustrój demokratyczny. Liczą na wsparcie innych państw, wykorzystując ich narastającą obawę przed działaniami Chin.

Po zwycięstwie DPP w wyborach na Tajwanie (11 stycznia br.) jednym z największych wyzwań dla wyspy pozostają jej stosunki z Chinami. Przez pierwszą kadencję prezydent Tsai Ing-wen z DPP (2016–2019) władze ChRL wspierały opozycyjną partię narodową (Kuomintang, KMT). Starali się m.in. za pomocą dezinformacji i infiltracji zmniejszyć poparcie dla partii rządzącej. Wyniki wyborów wskazują na możliwość zmian w stosunkach dwustronnych, ze względu na modyfikację zarówno kursu Tsai, jak i polityki ChRL.

Tajwan wobec ChRL. W drugiej kadencji Tsai będzie posługiwała się wyrazistym i ostrzejszym przekazem politycznym. Zaczęła go używać w 2019 r. w kampanii wyborczej. Tym samym odeszła od niejednoznaczności co do stanowiska wobec Chin oraz statusu Tajwanu. Przykładem był jej stosunek do tzw. konsensusu 1992 („są jedno Chiny, ale różne ich interpretacje”), który dla ChRL jest warunkiem dialogu z Tajwanem. Tsai wprowadziła go nie popierała, ale też nie odrzucała otwarcie. Zmiana nastąpiła w styczniu 2019 r., po przegranych przez DPP wyborach lokalnych (listopad 2018 r.) i wystąpieniu Xi Jinpinga poświęconym Tajwanowi (styczeń 2019 r.). Nie tylko odwołał się on do „konsensusu”, ale poszedł o krok dalej, zrównując go z zasadą „jedno państwo, dwa systemy”, czego chińskie władze dotychczas unikały, by utrzymywać możliwość dialogu z Tajwanem. W odpowiedzi Tsai stanowczo odrzuciła i „konsensus”, i „zasadę”. Domaga się od Chin uznania istnienia Republiki Chińskiej (Tajwanu), szacunku dla tajwańskiej demokracji i nienarzucania przez ChRL decyzji dotyczących np. przyszłości wyspy. Tuż po wyborach powiedziała, że Tajwan jest de facto niepodległym państwem, ponieważ ma wszystkie jego atrybuty, nie ma więc potrzeby ogłaszania niepodległości. Jest to, jak sama podkreśliła, gest dobrej woli wobec Chin, co potwierdza większość Tajwańczyków opowiadających się za status quo.

Na relacje z Chinami mogą wpływać zmiany w polityce wewnętrznej. By zapobiegać chińskiej dezinformacji, Tsai będzie dążyć do przyjęcia kolejnych rozwiązań prawnych, podobnych do ustawy antyinfiltracyjnej z 2019 r. Skoncentruje się na wzmocnieniu rodzimych zdolności obronnych i zwiększy przeznaczone na ten cel wydatki. Będzie podkreślać dobrze funkcjonującą na Tajwanie demokrację i konieczność brania pod uwagę opinii społeczeństwa np. co do statusu wyspy i zjednoczenia. W ten sposób zaznaczy odrębność Tajwanu od ChRL. Będzie też dążyć do tego, by społeczeństwo Tajwanu stało się jednym z najbardziej postępowych w Azji (od połowy 2019 r. można na wyspie zawierać małżeństwa jedнопłciowe), a jego gospodarka – jedną z najbardziej konkurencyjnych. Tsai położy nacisk na poprawę jakości życia szczególnie ludzi młodych, których poparcie zaważyło na jej zwycięstwie. Zmiany pokoleniowe sprawiają, że coraz więcej osób określa się jako Tajwańczycy. Nie czują emocjonalnego związku z Chinami

jak ich rodzice czy dziadkowie. Są przekonani o państwowości Tajwanu i nie przyjmują argumentacji chińskich władz, że ChRL i Tajwan to „jedna chińska rodzina”.

Tsai będzie wzmocniać „nową politykę wobec południa” (*New Southbound Policy*, NSP) skierowaną do wybranych państw azjatyckich. Zapoczątkowała ją podczas swojej pierwszej kadencji. Za jej pomocą zamierza zmniejszać zależność wyspy od kontynentu i dywersyfikować partnerów. Chce zyskać przychylność innych państw, co nie oznacza dążenia do uznania dyplomatycznego. W ramach NSP Tajwan dzieli się swoimi rozwiązaniami (np. modelem służby zdrowia, technologiami) i lokuje inwestycje. Prezydent będzie też dyskontować dotychczasowe osiągnięcia tej polityki, np. rosnącą wymianę turystyczną, umowy inwestycyjne z Indiami, Filipinami czy Wietnamem. Oprócz korzyści ekonomicznych, będzie podkreślać, że Tajwan jako demokracja jest wiarygodnym partnerem w przeciwieństwie do coraz bardziej autorytarnych Chin. Dzięki współpracy z innymi państwami i podmiotami, np. UE, Tsai chce też uniknąć negatywnych skutków konfrontacyjnej polityki USA wobec Chin. [Ostentacyjne popieranie Tajwanu przez Trumpa](#) może prowokować Chiny do większej presji na wyspę.

Na relacje z ChRL będzie też wpływać sytuacja w KMT, która od utraty władzy w 2016 r. jest wewnętrznie podzielona. Po tegorocznej przegranej stoi przed wyzwaniem przeformułowania podejścia do Chin, w tym poszukiwania nowych wyborców, w związku z kurczeniem się jej tradycyjnego elektoratu (są to osoby starsze związane z Chinami). Możliwe jest złagodzenie jej prochińskiego kursu, co zbliży ją do DPP.

ChRL wobec Tajwanu. W reakcji na wyniki wyborów chińskie Biuro ds. Tajwanu i MSZ bezpodstawnie oskarżyły Tsai o blokowanie kontaktów wyspy z kontynentem. Zapowiedziały, że nie zmieniają swojej polityki „jednych Chin”, oraz przypomniły o łączącej społeczeństwa Chin i Tajwanu wspólnej tożsamości. Zmiany w podejściu ChRL są jednak możliwe. Sugeruje je Biuro, podkreślając, że relacje z wyspą w bieżącym roku będą trudniejsze niż w poprzednim. Najprawdopodobniej Chiny będą, w zależności od potrzeb, posługiwać się jednocześnie lub naprzemiennie elementami dwóch różnych podejść, które stosowały już wcześniej. Oba z nich mogą przybrać bardziej skrajną formę.

Pierwszym jest zaostrzenie kursu. Chiny, obawiając się działań jawnie niepodległościowych (z list DPP starowali młodzi aktywiści, którzy chcą niepodległości), mogą więc nasilić presję na Tajwan poprzez akcje infiltracyjne i dezinformacyjne. Będą też częściej niż w pierwszej kadencji Tsai demonstrować potencjał militarny w Cieśninie Tajwańskiej z wykorzystaniem floty i sił powietrznych. Mogą też odejść od „konsensusu 1992” i posługiwać się jedynie zasadą „jedno państwo, dwa systemy” jako formułą zjednoczenia.

Drugim podejściem jest złagodzenie polityki wobec Tajwanu i poszukiwanie nowych sposobów dialogu z wyspą. Możliwe są tymczasowe zmiany warunków zjednoczenia (np. forma luźnej federacji) lub unikanie mówienia o nim. Chińskie władze mogą też wykorzystywać stanowisko Tsai, że o przyszłości Tajwanu decydują demokratyczne procedury. Tajwańska prezydent nie wyklucza zjednoczenia, jeśli większość Tajwańczyków się za nim opowie. Chiny mogą więc wpływać na KMT, z którą utrzymują kontakty, by przez zmiany programowe przyciągała ona ludzi młodych, przekonując ich do współpracy z ChRL, a w dłuższej perspektywie do zjednoczenia. Stosowane do tej pory przez Chiny zachęty edukacyjne i biznesowe dla młodych Tajwańczyków okazały się nieskuteczne.

Wnioski. Polityka Tsai stanowi wyzwanie dla ChRL. Xi, który do legitymizowania swojej władzy wykorzystuje nastroje nacjonalistyczne, nie może sobie pozwolić na ustępstwa, tym bardziej gdy tlą się [protesty w Hongkongu](#). Tajwan to też jeden z tzw. kluczowych interesów Chin, co oznacza ich suwerenność nad wyspą, więc sprawa ta nie podlega negocjacji. Łagodniejszy kurs, szczególnie w sprawie zjednoczenia, jest więc mało prawdopodobny. Tsai natomiast dobrze diagnozuje społeczne potrzeby oraz wykorzystuje obawę innych państw przed działaniami Chin. Stara się też podkreślać przynależność wyspy do grupy państw demokratycznych, co ma uwypuklać tożsamościową odrębność od Chin.

W najbliższym czasie w relacjach dwustronnych będzie więcej napięć. Obie strony mogą wzmocniać swój ubiegłoroczny twardy kurs. Bieżącym przykładem są starania Tajwanu o udział w pracach WHO, co uzasadnia on dostępem do informacji o koronawirusie. Chiny reagują na to oskarżeniami o wykorzystywanie epidemii do działań proniepodległościowych i nasilają działania dezinformacyjne. Dla stosunków dwustronnych ważna będzie także sytuacja w obu największych tajwańskich partiach – na ile w DPP wpływ zdobędą młodzi zwolennicy niepodległości, a KMT zdoła przezwyciężyć podziały i pozyskać nowych wyborców.

Stosunki chińsko-tajwańskie – szczególnie gdy na wyspie rządzi DPP – ilustrują, jak Chiny starają się wpływać na demokratyczne podmioty, czego w Europie ostatnio doświadczają [Szwecja](#), Czechy czy Dania. Warto, by państwa demokratyczne wspierały Tajwan w jego wysiłkach na rzecz obrony własnego ustroju i tożsamości. Mogą temu służyć zarówno np. oświadczenia UE, jak i bliższa unijno-tajwańska współpraca gospodarcza i wymiana międzyludzka. Tajwan dysponuje też wiedzą o narzędziach i metodach wywierania wpływu przez ChRL, co może pomóc Unii w ich identyfikacji i zapobieganiu im. Z kolei polityka balansowania między USA a Chinami i jednocześnie rozwijanie współpracy z innymi państwami może być wskazówką dla UE, jak działać w sytuacji sporu USA–ChRL.